

Sygn. akt XI W 484/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 maja 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Łukasz Biliński

Protokolant: Karolina Kowalczyk, Monika Filaber

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 21 marca 2019 roku oraz 24 kwietnia 2019 roku

sprawy T. D.

syna W. i H. z domu G.

urodzonego (...) w W.

obwinionego o to, że:

w dniu 10 listopada 2018 roku około godziny 20:00 w W. na Pl. (...) zakłócił porządek publiczny w ten sposób, że w czasie uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika L. K. wznosił okrzyki wzmacniane przez urządzenia nagłaśniające,

tj. o czyn z art. 51 § 1 kw,

I. obwinionego T. D. uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;

II. na podstawie art. 119 § 2 pkt 1 kpw określa, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt: XI W 484/19

UZASADNIENIE

T. D. obwiniono o to, że w dniu 10 listopada 2018 roku około godz. 20:00 w W. na Pl. (...) zakłócił porządek publiczny, w ten sposób, że w czasie uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika L. K., wznosił okrzyki wzmacniane przez ogłoszenia nagłaśniające, tj. za wykroczenie z art. 51 § 1 kw.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 listopada 2018 roku na Placu (...) w W. w godzinach 19:00 – 20:45 odbywały się uroczystości państwowe odsłonięcia pomnika L. K. z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej A. D. oraz innymi członkami polskiego rządu.

W tym samym czasie na placu obok przed budynkiem (...) W. odbywało się zgromadzenie, którego organizatorem był A. S. (1). Uczestnicy tego zgromadzenia odgrodzeni byli od uczestników uroczystości kordonem Policji i przebywali pomiędzy pomnikiem L. K. a pomnikiem (...) J. P., w odległości kilkudziesięciu metrów od centralnego miejsca uroczystości państwowych.

Jednym z uczestników tego zgromadzenia był T. D.. Mężczyzna ten w trakcie przemówień, także przy użyciu megafonu ręcznego, wznosił okrzyki: m. in. „Konstytucja!”, „Samowola budowlana!”, „tutaj stoi wolna Polska targowico kaczyńska”, „trzynastego grudnia spałeś do południa” oraz w trakcie przemówienia Premiera M. M.: „Kłamca!”.

W reakcji na te okrzyki, funkcjonariusze Policji zabezpieczający uroczystości państwowe, z polecenia Dowódcy Operacji podjęli zdecydowane działania wobec osób je wznoszących. Wówczas do stojącego wśród kilkudziesięciu osób T. D. podszedł funkcjonariusz Policji post. J. M., który wraz z innymi policjantami miał za zadanie wylegitymowania go. Policjanci wyprowadzili go poza kordon, w którym się znajdował, po czym w pewnej odległości od tego miejsca, post. J. M. wskazał na powód interwencji i odebrał od T. D. jego dane osobowe. Następnie policjant w związku z popełnieniem przez T. D. wykroczenia z art. 51 § 1 kw, nałożył na niego mandat karny kredytowy w wysokości 50 zł. Obwiniony odmówił jego przyjęcia. Po zakończeniu czynności wrócił do osób otoczonych kordonem i w dalszym ciągu wznosił okrzyki, jednakże już bez użycia urządzenia nagłaśniającego.

Okrzyki wznoszone przez protestujących ustępowały w trakcie modlitwy odbywającej się na uroczystości państwowej, na czas składania wieńców, jak również podczas hymnu Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgromadzenie zakończyło się wraz z zakończeniem uroczystości państwowych.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień obwinionego T. D. (k. 50 – 51), zeznań świadka T. B. (k. 4v, k. 32 – 32v), zeznań świadka J. M. (k. 51 – 52), notatki urzędowej (k. 1), protokołu przyjęcia i zawiadomienia (k. 2 – 5), notatki urzędowej (k. 6 – 7), materiału filmowego znajdującego się na płycie DVD (k. 8).

Obwiniony T. D. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszernie wyjaśnienia. Wyjaśnił, że istotnie w miejscu i czasie objętym zarzutem istotnie wznosił okrzyki, w jego ocenie jednak nie spełniają one warunku kodeksowego z art. 51 kw, ponieważ korzystał z przysługującego mu prawa do gromadzenia się, do zgromadzeń, do wyrażania opinii oraz uczestnictwa w debacie publicznej na podstawie Konstytucji. W dniu 10 listopada 2018 roku był na Placu (...), godzin nie pamięta. Poszedł tam, aby zaprotestować przeciwko występującym o odsłonięcie pomnika L. K.. Przyszedł tam sam, natomiast w porozumieniu – była tam grupa osób, która również protestowała, o czym wiedział i było to według jego najlepszych informacji legalne zgromadzenie. Organizatorem zgromadzenia był A. S. (2). Obwiniony nie był w stanie powiedzieć, skąd dowiedział się o tym zgromadzeniu, prawdopodobnie za pośrednictwem portalu F. (może przesłała mu tę wiadomość jedna z osób uczestniczących w zgromadzeniu drogą elektroniczną). Wyjaśnił, że nigdzie się nie przemieszczał, znajdował się w miejscu przeznaczonym dla ich grupy przez zabezpieczającą Policję jak się domyśla, ponieważ sama uroczystość rozpoczęła się jak już tam doszedł. Było to miejsce stosunkowo blisko odsłanianego pomnika L. K., jak i pomnika (...) J. P.. Odległość od obu pomników była podobna i mniej więcej stał pomiędzy nimi. T. D. nie pamiętał ulicy, odbywały się wówczas uroczystości w związku z odsłonięciem pomnika L. K.. Stali niedaleko, ok. 50 – 60 metrów od miejsca przebiegu tej uroczystości. W tym miejscu znajdowały się również inne osoby, które protestowały. Przyznał, że podczas protestu wznosił okrzyki przy pomocy użyczonego mu, nie pamięta od kogo, megafonu. Były to okrzyki: „Konstytucja!”, „Samowola budowlana” oraz inne, których nie pamięta. Na pewno również „Kłamca!” w czasie przemówienia Premiera RP – M. M.. Wydaje mu się, że mógł wznosić jeszcze inne okrzyki: „Marionetka!” – podczas wystąpienia Prezydenta A. D., natomiast nie ma pewności czy je wznosił i czy na pewno takiej treści. Na początku nie zauważył żadnej reakcji na te ich okrzyki, ponieważ otaczał ich kordon Policji i nie bardzo byli w stanie widzieć, co się dzieje poza tym kordonem. Natomiast w pewnym momencie grupa policjantów weszła w kordon, najpierw wezwała go do wylegitymowania się, przy czym również przy użyciu siły fizycznej, wyciągnęła go poza kordon. W tym czasie odstawił rzeczony megafon, a potem między dwoma kordonami był legitymowany: tj. pomiędzy kordonem otaczającym grupę, w której znajdował się wcześniej i drugim – który stał bliżej, oddzielał go od uroczystości. Razem z nim legitymowanych było kilka innych osób. Nie wie, dlaczego inni nie byli wylegitymowani, aczkolwiek przypuszcza, że ma to związek z tym, kto korzystał z megafonu. T. D. wyjaśnił ponadto, że grupa, w której się znajdowała liczyła 20 – 30 osób, być może nieco więcej, być może bliżej 40. Grupa wznosiła okrzyki wraz z nim. Nie widział uczestników uroczystości., gdyż zasłaniali mu ich policjanci. Chwilami pomiędzy grupami policji pojawiali się, widać było pojedynczych uczestników – rzeczywiście część tych osób wykonywała gesty wyrażania pięścią w ich stronę. Obwiniony nie wiedział jak daleko docierają wypowiedziane przez megafon przez niego

okrzyki. Nie widział reakcji na nie ze strony uczestników tej uroczystości. Policja przed legitymowaniem nie zwracała się do nich, przysłała od razu do niego, wyprowadzili go przy użyciu siły fizycznej poza kordon, bez wskazania na żadne okoliczności. Dopiero gdy znalazł się poza kordonem, został poinformowany o powodach wylegitymowania. Wyjaśnił, że urządzenie nagłaśniające było mu użyczone przez jednego z uczestników zgromadzenia, nie pamięta przez kogo. Na początku interwencji trzymał je w rękach, a potem postawił na ziemi. Później dotarła do niego informacja, że osoba, która użyczyła mu tego megafonu, wzięła to urządzenie. Wyciągnięty przez funkcjonariuszy, sam odszedł prowadzony przez policjantów. Protest zakończył się mniej więcej wtedy, kiedy zakończyły się uroczystości, nie pamiętał godziny. Nie widział, aby z powodu okrzyków, uroczystości były przerywane. Ponadto wyjaśnił, że podczas czynności o charakterze religijnym oraz śpiewania hymnu państwowego, przerywali wznoszenie okrzyków, a wznosili je w trakcie wystąpień polityków.. Megafon, którego używał był ręczny, zasilany bateriami bądź akumulatorem, z uchwytem pistoletowym, bez odłączonego mikrofonu, czyli taki, który trzeba podnosić do ust. Inne osoby były w posiadaniu podobnych urządzeń.

Obwiniony wyjaśnił, że wznosił okrzyki dlatego, że nie zgadzali się: z trybem, w jakim został postawiony pomnik (wbrew decyzji władz (...) W.), przejęciem kontroli nad Placem (...) przez rząd pod niebudzącymi zaufania przesłankami, sugerującymi, że są one fałszywe (były to przesłanki dotyczące obronności i wydawały mu się naciągane i wbrew woli wyrażonej w różnych sondażach większości mieszkańców (...) W.). Protest skierowany był do rządu RP – również prezesa (...) J. K., Ministra Obrony M. B., premiera M. M..

Sąd Rejonowy w zakresie ustaleń faktycznych zważył, co następuje:

Bezspornym jest, że w dniu 10 listopada 2018 roku około godziny 20:00 na Placu (...) odbywały się uroczystości związane z odsłonięciem pomnika L. K.. W niewielkiej odległości od tego miejsca znajdowała się otoczona kordonem Policji grupa kilkudziesięciu osób protestujących przeciwko odsłonięciu tego pomnika. Nie ulega wątpliwości, że jedną wśród tych osób był obwiniony T. D.. Znajduje to potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w tym w samych wyjaśnieniach obwinionego, jak też zeznaniach świadka J. M..

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia obwinionego T. D.. Opis zdarzenia przedstawiony przez obwinionego pokrywa się z pozostałym materiałem dowodowym. Brak jest podstaw, aby kwestionować motywy działania obwinionego, który w wyjaśnieniach wskazywał, iż takie jego zachowanie stanowiło wyraz prawa do gromadzenia się i wyrażania opinii oraz uczestnictwa w debacie publicznej. Obwiniony nie zaprzeczał temu, że krzyczał w kierunku odbywających się uroczystości, jak również w zakresie okoliczności wygrodzenia terenu uroczystości, przebiegu czynności legitymowania oraz powodów, dla których w tym proteście wziął udział.

Zeznania przesłuchanych w sprawie świadków miały w takiej sytuacji znaczenie pomocnicze i uzupełniające.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. B., który w dniu 10 listopada 2018 roku odpowiadał za udział wojskowej asysty honorowej i przebieg ceremoniału wojskowego w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika L. K.. Złożył on zeznania zbieżne z treścią wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadka J. M.. Świadek potwierdził, iż m. in. w trakcie powitania Prezydenta RP, grupa ludzi krzyczała i gwizdała w kierunku odbywających się uroczystości, co znacznie obniżało prestiż tej uroczystości. Świadek potwierdził wygrodzenie terenu uroczystości, na który nie każdy mógł wejść. Zeznania świadka Sąd ocenił jako wiarygodne.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka J. M., policjanta, podejmującemu wobec obwinionego interwencję. Okoliczności, które wskazywał świadek korelują z wyjaśnieniami obwinionego oraz zeznaniami świadka T. B.. Świadek jest osobą obcą dla obwinionego, a swoje zeznania składał w związku ze swoją służbą, tym uznać należy, że nie ma on interesu w rozstrzygnięciu sprawy i jako takie zeznania tego świadka zostały uznane za podstawę ustaleń stanu faktycznego.

Za wiarygodne Sąd uznał także wszystkie dokumenty ujawnione na rozprawie, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd, dokonując z urzędu ich kontroli od strony formalnej, nie dopatrył się

uchybień ani śladów wskazujących na ich fałszowanie przez podrabianie lub przerabianie. Dokumenty urzędowe sporządzone zostały przez kompetentne osoby, w ramach wykonywanych przez nie czynności.

Sąd dał również wiarę zgromadzonemu w sprawie materiałowi video, znajdującemu się na płycie DVD na k. 8 akt sprawy. Na wszystkich 12 plikach video widać osoby zgromadzone na Pl. (...) od strony hotelu (...). Wśród tych osób część trzyma transparenty, część wznosi okrzyki: „konstytucja”, „kłamca”, „trzynastego grudnia spałeś do południa”, „tutaj stoi wolna Polska, targowico kaczystowska”. Na nagraniach słysząc także głosy osób przemawiających na uroczystości państwowej i widać funkcjonariuszy Policji, którzy przemieszczają się pomiędzy manifestantami, filmując ich zachowanie. Krzyki protestujących przerywane są na czas modlitwy. Część osób, przy wznoszeniu okrzyków używa tub nagleśniających. Należy zauważyć, że materiał ten został sporządzony podczas zgromadzenia przez funkcjonariuszy Policji, w trakcie pełnionej przez nich służby i na polecenie przełożonego. Na nagraniu nie został zarejestrowany wizerunek obwinionego T. D..

Sąd Rejonowy w zakresie rozważań prawnych zważył co następuje:

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny, Sąd przeanalizował zachowanie obwinionego przez pryzmat znamion czynu zabronionego opisanego w art. 51 § 1 kw, który stanowi „Kto krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem zakłóca spójność, porządek publiczny, spoczynek nocny albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny”. Zakłócenie porządku publicznego to wywołanie takiego stanu, który w konkretnych okolicznościach, w określonym miejscu i czasie, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i nieakceptowalny w miejscu dostępnym dla nieokreślonej liczby osób.

Sąd, dokonując analizy zachowania obwinionego przez pryzmat znamion tego wykroczenia, nie mógł abstrahować od okoliczności, w jakich on działał, uczestnicząc w zorganizowanym zgodnie z regulacjami ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach, przeprowadzonym w celu wyrażenia swojego stanowiska i zaznaczenia odmiennych poglądów od uczestników uroczystości państwowych zorganizowanych w związku z odsłonięciem pomnika L. K.. Art. 54 Konstytucji RP gwarantuje każdemu wolność wyrażania swoich poglądów, natomiast w art. 57 Konstytucji RP zagwarantowane jest każdemu prawo do organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Prawa te często korelują ze sobą, tak jak w tej sprawie, gdzie wolność słowa realizuje się w warunkach pokojowego zgromadzenia. Również normy stanowiącej część polskiego porządku prawnego Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, która w art. 10 zapewnia każdemu prawo do wolności wyrażania opinii, a w art. 11 prawo do swobodnego, pokojowego zgromadzenia po to, aby swoje poglądy publicznie wyrażać, stanowią gwarancje tych podstawowych praw człowieka. Te same gwarancje wynikają także z innych aktów międzynarodowych, stanowiących źródło polskiego prawa: Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 19 grudnia 1966 r. (art.21), Karty Praw Podstawowych UE (art. 12). Z orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej ETPC) wynika, iż wolność zgromadzeń oznacza w szczególności swobodę wyboru czasu i miejsca zgromadzenia, formy wyrażania poglądów oraz swobodnego ustalania przebiegu zgromadzenia. Po stronie władz publicznych istnieje natomiast obowiązek podejmowania działań, które doprowadzą do urzeczywistnienia tego prawa, czyli usunięcia przeszkód, które to uniemożliwiają, a przede wszystkim zaniechania nieuzasadnionych ingerencji w tę sferę nawet, gdy demonstracja może drażnić i przeszkadzać innym (zob. wyroki TK z dnia 28 czerwca 2000 r. w sprawie K 34/99 i z dnia 10 listopada 2004 r. sygn. akt Kp 1/04; wyrok ETPC z dnia 2007 r. w sprawie Stankov i inni przeciwko Bułgarii, wyrok ETPC z 2010 r. w sprawie Alekseyev przeciwko Rosji).

Zachowanie obwinionego, gdy uczestniczył on w zgromadzeniu przed budynkiem (...) W., będące formą kontrmanifestacji wobec odbywających się na Placu (...) uroczystości, stanowiło właśnie realizację jego prawa do wolności wyrażenia swojej opinii, w ramach pokojowego zgromadzenia. Prawo to obejmuje, co oczywiste, możliwość krytycznej oceny polityków, która miała miejsce w niniejszej sprawie. W demokratycznym państwie prawa, w przestrzeni publicznej musi być miejsce dla możliwości organizowania się także w formie demonstracji, po to, aby uczestnicy takich zgrupowań mogli odnosić się również krytycznie do działań władzy.

W ocenie Sądu zachowanie obwinionego polegające na wznoszeniu okrzyków w trakcie pokojowego zgromadzenia, które nie zostało rozwiązane, należy uznać za realizację konstytucyjnie zagwarantowanej wolności wyrażania własnej opinii i pokojowego gromadzenia się w miejscu publicznym. Nie stanowi dla Sądu przeszkody fakt, że przedmiotowe zgromadzenie odbywało się w sąsiedztwie organizowanych na Pl. (...) uroczystości państwowych, gdyż jak wynika z wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadków, obwinionemu oraz osobom biorącym udział w tym zgromadzeniu zależało na dotarciu ze swoim przekazem do polityków, którzy w tych obchodach brali udział i przemawiali. Takiego przedstawiania swoich poglądów (także przy użyciu pejoratywnych acz nie wulgarnych określeń) nie można traktować jako przekroczenia wolności słowa, zwłaszcza gdy uwzględni się, że kierowane były do polityka, który musi liczyć się z krytyką (także w takiej formie).

Ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do stwierdzenia, aby obwiniony poprzez swoje zachowanie w dniu 10 listopada 2018 r., wypełnił znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 kw. W sytuacji, gdy obwiniony, uczestnicząc w pokojowym zgromadzeniu, zorganizowanym zgodnie z wymogami ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. Prawo o zgromadzeniach, korzystając ze swoich konstytucyjnie gwarantowanych praw, poprzez wznoszone okrzyki wyrażał swoje poglądy wobec przemawiających publicznie polityków, nie można stwierdzić, iż w ten sposób „zakłócił porządek publiczny”. Pojęcie „porządku publicznego” musi być tutaj interpretowane w nawiązaniu do okoliczności i warunków zgromadzenia odbywającego się w publicznym miejscu, kiedy to zachowania jego uczestników polegają m. in. na wznoszeniu okrzyków, czy innych działaniach umożliwiających dotarcie z treściami prezentowanymi na zgromadzeniu do opinii publicznej. Używanie urządzeń nagłaśniających w czasie publicznej demonstracji jest w warunkach takiej formy publicznej debaty zrozumiałe (zdecydowana większość publicznych manifestacji korzysta z takiego rodzaju środków, wzmacniających ich przekaz i zasięg oddziaływania).

Dodać wreszcie należy, iż działanie obwinionego nie spowodowało skutków, których zaistnienie należy do ustawowego zespołu znamion wykroczenia z art. 51 § 1 kw, tj. bądź zakłócenia spokoju, porządku publicznego lub spoczynku nocnego, bądź wywołania zgorszenia w miejscu publicznym. Sam fakt, iż obwiniony, będący uczestnikiem zgromadzenia, w czasie przemówień Prezydenta RP A. D. oraz innych polityków, wydawał z siebie okrzyki, nie wskazuje na zakłócanie porządku publicznego. Jednocześnie na zauważenie zasługuje fakt, że w trakcie owego zgromadzenia, nie podnoszono żadnych krzyków w trakcie korzystania przez uczestniczących w uroczystości odsłonięcia pomnika L. K. z prawa do publicznego wykonywania praktyk religijnych, w tym przypadku w trakcie modlitwy, jak też w trakcie odśpiewania Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej.

Badając okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd nie może pominąć warunków, w jakich służby porządkowe wykonywały swoje obowiązki związane z zabezpieczaniem zgromadzenia zorganizowanego celem wyrażenia sprzeciwu i niezgody na działania podejmowane przez obóz rządzący. Interwencję Policji podjętej wobec obwinionego oraz podejmowanych później działań zakończonych skierowaniem do Sądu wniosku o ukaranie można postrzegać jako próbę ograniczania możliwości korzystania z wolności zgromadzeń i wolności słowa, która ma swoją szczególną wartość gdy daje możliwość wypowiedzania się o działaniach władzy, krytykowania jej poczynań i decyzji.

Jak wskazuje Europejski Trybunał Praw Człowieka, ograniczenia prawa do zgromadzeń (a co za tym idzie wyrażania w tej formie poglądów przez jego uczestników), to wszelkie ograniczenia wprowadzane zarówno przed, w trakcie i po zakończeniu zgromadzenia, m. in. w postaci kary za udział w nim, jeżeli nie są to działania absolutnie konieczne w demokratycznym społeczeństwie (tak m.in. w wyroku ETPC z dnia 26 kwietnia 1991 r. w sprawie *Ezalin przeciwko Francji*, wyroku z dnia 5 stycznia 2016 r. w sprawie *Frumkin przeciwko Rosji*, wyroku z dnia 20 kwietnia 2015 r. w sprawie *Navalny i Yashin przeciwko Rosji*). Zdaniem Trybunału organy stosujące prawo, a zwłaszcza środki o charakterze represyjnym wobec obywateli, w każdym przypadku winny znajdować rozsądny punkt równowagi pomiędzy potrzebami państwa, usprawiedliwianymi ograniczaniem pewnych praw, a możliwością swobodnego z nich korzystania. Przy czym ograniczenia z pewnością nie mogą być aż tak daleko idące, aby odstraszyć na przyszłość inne osoby przed publicznym manifestowaniem poglądów. Karanie osób pokojowo manifestujących swoje poglądy i krytykę wobec innego zgromadzenia, ma zdecydowanie niepożądany efekt mrozący, studząc zamiary innych także krytycznie postrzegających działania władzy.

Należy również podkreślić, iż okoliczności rozpoznawanej przez Sąd sprawy obwinionego T. D. wskazywać mogą na instrumentalne wykorzystywanie przepisów kodeksu wykroczeń, tak aby takich jak on uczestników pokojowych, antyrządowych manifestacji zniechęcić na przyszłość do obywatelskiej aktywności. Działania takie, jako mieszczące się w rozpoznanym już na gruncie chociażby prawa anglosaskiego zjawisku „legal harrasment” - „nękania prawem”, „nękanie przy pomocy prawa”, należy identyfikować i piętnować. W publikacjach organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną prawa człowieka (takich jak np. P. B. U.) wskazuje się, iż przejawami nadużyć prawa są przypadki interpretowania i stosowania przepisów niezgodnie z ich przeznaczeniem, czy też stawianie środowiskom nieprzychylnym władzy wręcz niemożliwych do przezwyciężenia barier administracyjnych dla działalności, których naruszenie sankcjonowane jest karami (https://peacebrigades.org.uk/fileadmin/user_files/groups/uk/files/Publications/Crim_Report.pdf, str. 6). Na gruncie prawa polskiego prof. Ewa Łętowska zwraca uwagę na takie zjawisko wskazując, iż prawo wykroczeń, stosowane z wykorzystaniem wybiórczych standardów lub „naciągania” przepisów pod konkretne przypadki, może być narzędziem nękania, gdy ekscesywnie stosuje się je, aby „skruszyć” tych którzy podejmują nieprzychylnie władzy działania (<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/legal-harrasment-sposobem-na-opozycje,294867.html>). Takie zjawiska, gdzie antyrządowi aktywiści „nękani” są rozmaitymi postępowaniami, mającymi przede wszystkim na celu ograniczenie ich aktywności i zniechęcenie do kolejnych działań były rozpoznawane i opisywane w warunkach porządków autorytarnych. Obecnie zwraca się uwagę, iż w niedemokratycznych warunkach ustrojowych, stosowane są formalne mechanizmy prawne jako metody represji i jest to często bardziej pożądaną przez autorytarny aparat państwa i efektywniejsze niż stosowanie metod arbitralnych i przemocy (por. Ozan O. Varol „Steealth Autoritarianizm” w: Iowa Law Review 2015 vol. 100/1673 s. 1739-1741). W demokratycznym porządku prawnym nie można akceptować tego, że uczestnicy pokojowego zgromadzenia, protestujący przeciwko działaniom władzy (w tym wypadku związanymi z inicjatywą ustawienia pomnika w centralnym miejscu stolicy, w okolicznościach budzących wątpliwości i protesty społeczne), karani mają być za wznoszenie haseł, krytykujących działania i postawy polityków (szefa partii rządzącej, Premiera, Prezydenta). Takie działania organów ścigania i takie właśnie wykorzystywanie norm prawa wykroczeń (w tym wypadku przepisu art. 51 kw) wskazuje na wypaczenie tychże norm i wykorzystywanie ich de facto dla ograniczania wolności zgromadzeń. Sąd zwraca uwagę, iż elementem konstytutywnym każdego porządku prawnego, który postrzegany ma być jako demokratyczny jest pełne respektowanie praw politycznych i swobód obywatelskie, w tym wolności prasy, wolność zrzeszania się i wolność krytykowania rządu bez jakiegokolwiek odwetu (por. Steven Levitsky, Lucan A. Way „The Rise of Competitive Authoritarianism” Journal of Democracy vol. 13, nr 2, April 2002 s. 53). To właśnie odróżnia systemy liberalne od autorytarnych, w których podejmowane są rozmaite próby, obecnie często nawet subtelne i sprawiające wrażenie działań legalnych, ograniczania praw politycznych. Nękanie przy wykorzystaniu przepisów kodeksu wykroczeń aktywistów obywatelskich, którzy tak jak obwiniony, przy okazji zgromadzenia organizowanego przez organy władzy państwowej, chciał przedstawić swoją krytyczną ocenę tej władzy i jej inicjatyw, nie może zyskać aprobaty Sądu.

Zgodnie z treścią art. 5 § 1 pkt 2 kpw, nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, jeżeli czyn nie zawiera znamion wykroczenia. W sytuacji, gdy brakuje jakiegokolwiek z elementów koniecznych do uznania, że działanie bądź zaniechanie zarzucane sprawcy jest karalne, jako wykroczenie, nie mamy do czynienia z czynem zabronionym. W ocenie Sądu, zachowanie obwinionego nie wypełniło znamion zarzucanego mu czynu. Jak stanowi przepis art. 62 § 2 kpw, w razie stwierdzenia okoliczności wyłączających orzekanie po wszczęciu postępowania, sąd wydaje postanowienie o jego umorzeniu. Należy mieć jednak na uwadze treść art. 62 § 3 kpw, zgodnie z którym w razie stwierdzenia okoliczności, o których mowa w art. 5 § 1 pkt 1 i 2, po rozpoczęciu przewodu sądowego sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca był w chwili czynu niepoczytalny. Wobec zatem wymowy zgromadzonego materiału dowodowego i stwierdzenia negatywnej przesłanki braku znamion wykroczenia z art. 5 § 1 pkt 2 kpw, Sąd był zobligowany do uniewinnienia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z treścią art. 119 § 2 pkt 1 kpw, zgodnie z którym w razie uniewinnienia obwinionego lub umorzenia postępowania, koszty postępowania w sprawie, w której wniosek o ukaranie złożył

oskarżyciel publiczny, ponosi odpowiednio Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego. Z uwagi na fakt, że oskarżycielem publicznym w sprawie była policja, kosztami postępowania obciążyć należało Skarb Państwa.